

z 1924 r. między przedstawicielami Episkopatu Francji i Polski (*Réglement des aumôniers polonais établi entre l'Episcopat Français, représenté par le Cardinal Dubois. Archevêque de Paris, assisté de Mgr Chollet, et entre l'Episcopat Polonais, représenté par le Recteur de la Mission Polonaise Catholique, le Rev. Père Szymbor Guillaume*). Ponieważ określał on niezbyt jasno i minimalistycznie uprawnienia księży polskich, stał się — zwłaszcza w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych — przyczyną wielu napięć, trudności i strat dla strony polskiej<sup>23</sup>.

Do ostatecznego unormowania statusu prawnego duszpasterstwa polskiego przyczyniły się dwa dokumenty papieskie: konstytucja apostolska *Exsul Familia* Piusa XII z 1952 r. oraz instrukcja Pawła VI *De pastoralis migratorum cura* z 1969 r. Na mocy tych dokumentów najważniejsze polskie placówki duszpasterskie upodobniły się do parafii terytorialno-personalnych. Istnieje ich obecnie ok. 70. W 1976 r. najstarsza, jak się zdaje, polska instytucja emigracyjna, a zarazem centralny ośrodek w strukturze prawnej duszpasterstwa polskiego we Francji, jakim jest Polska Misja Katolicka, obchodziła 140-rocznicę swego istnienia. Jej geneza wiąże się z działalnością w Paryżu Adama Mickiewicza. Od strony prawnej stanowi ona delegaturę Prymasa Polski.

#### UWAGI KOŃCOWE

Rozmiary niniejszego szkicu zwalniają, jak sądzę, z poszukiwania pewnych prawidłowości w przemianach statusu prawnego Polonii francuskiej. Nasuwają się jednak zasadnicze uwagi ogólne.

Po z górą 50 latach istnienia skupisk polskich we Francji kończy się okres tymczasowości, wyrażający się w statusie emigrantów i uchodźców. Polacy i kolejne ich generacje we Francji, poprzez proces integracji, a nie asymilacji, wchodzą w życie społeczeństwa i państwa francuskiego jako jego pełnoprawni obywatele. Wiąże się to z podniesieniem znaczenia i wpływów Polonii w tym kraju. W jakim stopniu wyciśnie ona swoje piętno na życiu i kulturze francuskiej, okaże przyszłość.

ROMAN DZWONKOWSKI, SAC (Lublin)

#### SYTUACJA JĘZYKA POLSKIEGO WE FRANCJI

Pomyślnie rozwijające się stosunki polityczne polsko-francuskie umożliwiają realizację umów kulturalnych zawartych w ramach obustronnych ustaleń. Współpraca kulturalna nabrała szczególniego znaczenia w latach 1967 - 1972,

<sup>23</sup> W. Bortoń, *La crise religieuse des ouvriers polonais en France*. Paris 1947 [maszynopis w Bibliotece Instytutu Katolickiego w Paryżu].

począwszy od wizyty gen. de Gaulle'a w Polsce. Nawiązane zostały kontakty między uczelniami, organizacjami i instytucjami oświatowymi, naukowymi, kulturalnymi, prasy, radia i telewizji. Obie strony zobowiązały się do popierania rozwoju kontaktów bezpośrednich między obywatelami obu krajów oraz zintensyfikowania wysiłków w celu zapewnienia lepszej znajomości w swoich krajach języka drugiej strony.

Fakt ten rzutuje na sytuację szkolnictwa polskiego we Francji i poziom jego nauczania. Dla uzyskania pełnego obrazu warto przedstawić pokrótce jego dzieje. Zostało ono zorganizowane w 1924 r. na północy Francji po osiedleniu się pierwszej fali emigrantów z Polski; w czasie okupacji hitlerowskiej zostało zlikwidowane, a po zakończeniu wojny reaktywowane. W 1950 r. rząd francuski wydał dekret, który stworzył warunki dla przyjęcia nauczycieli polskich na etaty francuskich władz oświatowych. Było to wydarzenie przełomowe w życiu i funkcjonowaniu szkolnictwa polskiego we Francji. Poza tym jeszcze w 1960 r. Konsulat Generalny PRL w Lille zatrudnił na swoich etatach 50 nauczycieli, którzy prowadzili naukę w 165 punktach szkolnych, obejmując nauczaniem języka polskiego ok. 6 tys. dzieci i młodzieży.

Sytuacja nauczycieli języka polskiego we Francji nie jest najlepsza, wiele do życzenia pozostawia też stan nauczania tego języka. Nauczyciele ci nie są w prawach zrównani z nauczycielami francuskimi. Bez względu na wykształcenie i kwalifikacje oraz staż mogą być zaliczani tylko do dwóch najniższych grup (w szkolnictwie francuskim istnieją cztery grupy). Fakt ten wywołuje niezadowolenie i powoduje ciągłe dyskusje i rozważania na łamach prasy polonijnej (zwłaszcza „Narodowca”). Ponadto francuskie władze oświatowe nie określają wobec nauczycieli języka polskiego żadnych wymogów dotyczących wymiaru godzin, liczby dzieci, wielkości grup, nie określają również ram programowych; nie interesują się rodzajem i pochodzeniem podręczników i innych pomocy naukowych.

Przytoczone fakty świadczą o tym, że władze francuskie traktują marginalnie kwestię nauczania języka polskiego, nie przywiązując do niej większej wagi, uznając zapewne odrębność etniczną Polaków za zjawisko w stadium zanikania w wyniku naturalnej asymilacji (uwagi te odnoszą się w znacznej mierze do sytuacji istniejącej w latach przed 1975 r.). Nauczyciele języka polskiego są zatem pozostawieni sami sobie — poziom nauczania zależy od wy magań, jakie sobie stawiają, od ich zaangażowania patriotycznego i poczucia odpowiedzialności; są tylko formalnie przypisani do określonej szkoły francuskiej, gdzie pobierają wynagrodzenie i poddani są ogólnemu nadzorowi dyrektora zakładu.

Jeśli chodzi o dane najnowsze, dotyczące szkolnictwa w północno-wschodnich departamentach Francji, można wskazać, że francuskie inspektoraty oświaty zatrudniają 24 nauczycieli języka polskiego, którzy prowadzą zajęcia w 60 punktach szkolnych. W stosunku do stanu z 1960 r. stanowi to spadek o 26 nauczycieli i 105 punktów szkolnych; znacznemu zmniejszeniu uległa również liczba dzieci uczęszczających na lekcje języka polskiego.

W wyniku przemian, jakie zaszły w świadomości Polonii francuskiej, przywiązuje się obecnie wielką wagę do zapewnienia młodzieży dobrego poziomu

edukacji francuskiej, stąd mniejsza troska o należyte nauczanie języka polskiego. Przedstawiciele Polonii w nielicznych przypadkach interwenują, gdy likwidowany jest punkt szkolny. Z drugiej strony trzeba dodać, że dzieci w wieku od 5 do 11 lat niechętnie uczą się języka polskiego, ponieważ jest dla nich trudny — nie mają bowiem dziadków mówiących po polsku i pielęgnujących ten język, poza tym dlatego, że lekcje odbywają się w godzinach i dniach wolnych od innych zajęć. Część podręczników dostarczają konsulaty polskie we Francji.

Skutki decyzji o przejęciu nauczycieli polskich przez francuskie władze oświatowe są poważne, a zaistniałą sytuację trudno będzie zmienić. Rzecz w tym, że placówki polskie we Francji nie mają wpływu na stan nauczania języka polskiego; zahamowany także został tym samym dopływ nauczycieli z Polski oraz proces kształcenia nauczycieli języka polskiego, ponadto następuje likwidowanie punktów w miarę przechodzenia nauczycieli na emeryturę z powodu braku nowej kadry. Biorąc pod uwagę wiek zatrudnionych obecnie nauczycieli, liczyć trzeba się z tym, że za kilka lat nauczanie języka polskiego w systemie szkoły francuskiej wygaśnie całkowicie. Prasa polonijna bije w związku z tym na alarm; apeluje również do rodziców Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Poza francuskim systemem oświatowym naukę języka polskiego prowadzą przede wszystkim księża polscy, nauczyciele emerytowani, różne osoby pochodzenia polskiego bez odpowiednich kwalifikacji. Takie punkty nauczania określa dziennik polski „Narodowiec” mianem „niezależnej nauki języka polskiego”. Nie jest to system precyzyjnie zorganizowany, ale według oświadczenia prezesa Kongresu Polonii Francuskiej, J. Kudlikowskiego, złożonego w 1973 r., nauczaniem w tych punktach objętych jest ok. 800 dzieci polskich i pochodzenia polskiego, które korzystają z podręczników wydawanych przez Komisję Oświatową przy Kongresie Polonii.

Sytuacja w szkolnictwie podstawowym (elementarnym) rzutuje w sposób istotny na zakres i poziom nauczania języka polskiego na wyższych szczeblach systemu oświatowego. Trzeba skonstatować, zgodnie ze stanem faktycznym, że perspektywy praktycznego zastosowania znajomości tego języka w podejmowanej po studiach pracy są bardzo wąskie. Wyłania się zatem kwestia bodźców, a raczej ich braku.

Starania różnych instytucji polonijnych o utrzymanie i rozwijanie języka polskiego we Francji uwieńczone zostały znaczącym osiągnięciem pewnych praw. Język polski mianowicie uznano za jeden z dwóch języków obcych do wyboru na egzaminie maturalnym. Starania o to czynił m. in. od dawna Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych (obecnie nosi nazwę — Wspólnota Polsko-Francuska), organizacja o charakterze politycznym. Tak więc od 1975 r. każdy maturzysta, bez względu na pochodzenie, może wybrać na egzaminie maturalnym język polski jako jeden z dwóch języków obcych do wyboru.

Stwierdzić trzeba, że młodzież szkół średnich i wyższych uczelni wykazuje zainteresowanie Polską i jej kulturą; dotyczy to zwłaszcza tych młodych ludzi, którzy mieli możliwość zetknąć się osobiście z krajem pochodzenia ich przodków poprzez wycieczki, kolonie letnie, odwiedziny u krewnych, uczest-

niczenie w wykładach organizowanych przez Szkołę Letnią Kultury i Języka Polskiego. Te akcje, organizowane przez władze polskie, mogą stać się ważnym bodźcem do szerszego zainteresowania się językiem polskim.

MARIA TERESA JANKOWSKA (Poznań)

## ORGANIZACJE POLSKIE W BELGII

Potrzeba łączenia się w związki i organizacje polonijne wynikała głównie z nieznamości miejscowego języka, szczególnie w pierwszym okresie pobytu emigrantów polskich na obczyźnie<sup>1</sup>. O nasileniu tej potrzeby decydował przede wszystkim charakter emigracji. W przeciwieństwie bowiem do wychodźstwa sezonowego, Polacy przyjeżdżali do Belgii z zamiarem pozostania tam jeżeli nie na stałe, to przynajmniej na kilkanaście lat (chęć dorobienia się).

Wydaje się, że niebagatelną rolę odegrała również głębsza niż w przypadku innych grup imigrantów (np. Włochów, Francuzów czy Hiszpanów) obcość kulturowa Polaków w stosunku do społeczeństwa tego kraju. Do czynników sprzyjających powstawaniu organizacji polonijnych zaliczyć też trzeba liberalną politykę rządu belgijskiego oraz przychylną postawę ludności miejscowej wobec cudzoziemców. Każdy emigrant już po trzymiesięcznym pobycie w Belgii otrzymywał bowiem kartę tożsamości, zapewniającą mu wszystkie prawa (z wyjątkiem politycznych) na równi z Belgami. Natomiast po półrocznym pobycie w gminie cudzoziemiec mógł korzystać w całej rozciągłości z gminnej opieki społecznej, tak jak obywatele belgijscy. Przychylny stosunek władz i społeczeństwa Belgii do obcokrajowców wynikał m. in. z sytuacji ekonomicznej tego kraju (wzmózone zapotrzebowanie na cudzoziemską siłę roboczą).

W historii polonijnego życia organizacyjnego w Belgii decydującą rolę odegrał także fakt, iż większość przybywających po I wojnie światowej do tego kraju Polaków rekrutowała się z tzw. Westfalczyków. Wyrobiona społecznie

<sup>1</sup> Termin „organizacja” posiada kilka znaczeń. W pierwszym znaczeniu przez organizację rozumie się grupę, zrzeszenie powołane w celu realizacji określonych zadań w sposób racjonalny, ekonomiczny i skoordynowany. W języku potocznym mówi się np. o organizacji młodzieżowej, gospodarczej, partyjnej, mając na myśli tego rodzaju grupy. W drugim znaczeniu przez organizację rozumie się sposób zarządzania i kierowania ludźmi oraz różnymi środkami działania. Organizacja w tym sensie jest zespołem metod i sposobów efektywnego osiągnięcia celów. W trzecim znaczeniu — najogólniej mówiąc — organizacja społeczna dowolnej zbiorowości jest zespołem środków porządkujących zachowania, dążenia i aspiracje członków tej grupy (por. J. Szczępański, *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970, ss. 230-238). W rozważaniach naszych pomija się drugie znaczenie terminu „organizacja”.